



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XIX 2011 NR 39 (639)

25 września 2011 r.
XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA
rok A

Wychowywać... ale jak?

Wychowanie dziecka z pewnością nigdy nie było łatwe, ale dla współczesnych rodziców to zadanie szczególnie trudne. Postęp cywilizacyjny, media, wirtualna rzeczywistość, konsumpcyjny styl życia - to wszystko sprawia, że współcześni opiekunowie muszą mocować się z problemami, o których ich dziadkom nawet się nie śniło.

Rodzice uczą rodziców

- *Nie ma idealnej recepty na wychowanie dziecka. Przynajmniej ja jej nie znam. Na pewno jednak ważne są konsekwencja i dużo miłości* - mówi Monika Iwanek, która wraz z mężem Wiesławem prowadzi zajęcia w „Szkole dla rodziców i wychowawców”, działającej przy klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Białej Podlaskiej. Iwankowie są małżeństwem od czterech lat. Mają prawie 2,5-letnią Zuzię, a za kilka tygodni przyjdzie na świat ich drugie dziecko. - Zajęcia pomagają zwiększyć świadomość opiekunów, wzmocnić wiarę rodziców w to, że mogą mądrze wychowywać i lepiej rozumieć swoje dzieci.

- *Bo wychowywanie to nie linia produkcyjna z jedną matrycą. Każdy maluch jest inny. Całe piękno trudu wychowania dziecka polega na odgadywaniu jego inności, indywidualności. Ale pamiętajmy też, że każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga i to, co możemy na pewno zrobić, to pokazywać dziecku obraz kochającego Boga przez pryzmat własnej miłości, a najlepiej obojga rodziców* - podkreśla Monika. Jej mąż dodaje, iż dziecko należy kochać za to, że jest, a nie jakie jest. - I wymagać, ale najpierw od siebie, a potem od dziecka, posiłkując się jasnym i czytelnym systemem wartości, którym sami żyjemy. Do tego niewątpliwie przydaje się wiedza, np.

z zakresu komunikacji, rozwiązywania problemów, znaczenia norm w wychowaniu.

Potknąć się, rzecz normalna

Każda matka i ojciec chcą dobrze wychować swoje dziecko, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Jednak to bardzo trudne zadanie, przy którego realizacji nie da się uniknąć potknięć. Jakie najważniejsze błędy popełniają rodzice XXI wieku?

- Sądzę, że dajemy dziecku zbyt mało okazji do tego, aby mogło patrzeć na to, jak my, małżonkowie, czyli ich rodzice, kochamy się. Zdarza się też brak bezwarunkowej akceptacji dziecka, brak pomocy w odnajdowaniu powołania, czasem ślepa realizacja planów i ambicji rodzica, traktowanie dziecka jak swoje własności - wylicza M. Iwanek. - Do tego dochodzi jeszcze zachwianie hierarchii, w której na pierwszym miejscu powinien być Bóg, na drugim - współmałżonek, a na trzecim dzieci. Tymczasem często bywa tak, że dziecko zajmuje miejsce żony bądź męża, a i czasami samego Boga - dodaje W. Iwanek.

Mów tak, aby chciało słuchać

Współczesnym rodzicom przyszło się mierzyć z problemami, których nie mieli ich rodzice, przez co wychowanie stało się nie lada wyzwaniem. Nie potrafią porozumieć się z własnym dzieckiem, które nie chce ich słuchać, co jest dla opiekunów frustrujące. Nie umieją zbudować właściwej relacji w rodzinie. Rodzice muszą nauczyć się mówić tak, aby dziecko chciało ich słuchać i słuchać tak, aby chciało do nich mówić, zwierzać się ze swoich trosk, rozterek, chwalić sukcesami. Owszem, to trudne, bo najczęściej jest tak, że to rodzice muszą popracować nad sobą i chcieć się zmienić.

„Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.” (Ps 25,4)

Rekolekcje w Ryniasie

Do Ryniasu (ok.12 km od Zakopanego) dojechalismy około godziny 21:00. Od razu poszliśmy do kaplicy. Weszliśmy w połowie Mszy Świętej, odprawianej przez O. Jana Mikruta – redemptorysty, znanego dawniej z Radia Maryja.

- Witamy serdecznie Staszka, dojechał... i jeszcze jakiś długowłosey...

W zasadzie tego się spodziewałem, że większość, a w zasadzie wszyscy byli osobami starszymi. Najstarsza uczestniczka miała 88 lat, ja mam 17.

Po mszy O. Jan omówił plan na następne dni, po czym zostaliśmy rozlokowani w baczówce na 3 piętrze wraz z naszym współlokatorem Panem Tadeuszem. Każdego dnia byliśmy świadkami pięknych wschodów Słońca. Rekolekcje „odbywały się” wg następującego schematu: godz. 7:00 – Odmawianie pierwszej części różańca (tajemnice radosne), godz. 7:30 – Liturgia Godzin – jutrznia, godz. 8:15 – Msza Święta, godz. 9:00 – Śniadanie, godz. 10-12 konferencje z O. Janem oraz Panią Ewą Nosiadek dotyczące wspólnoty Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, godz.12:00 - 12:45 Apel Jasnogórski oraz Druga część różańca, godz. 13:00 obiad. Po obiedzie czas wolny do godz. 16:00 (o 15:00 koronka do Miłosierdzia Bożego, oraz 3 część różańca ale już we własnym zakresie lub z grupą pełniącą dyżur liturgiczny). W godz. 16-18:00 konferencja z Panią Ewą. O 18:00 kolacja. Od 19:30 do 21:30 – 3 cz. różańca, brewiarz (nieszpory) oraz godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Oczywiście nie zawsze trzymaliśmy się tego schematu, gdyż nie zawsze się dało. Na przykład pewna starsza gaździnka poprosiła nas (Mnie, Pana Staszka, Pana Tadeusza i parę innych osób) o pomoc przy układaniu stogów z siana gdyż zbierało się na deszcz. Następnego dnia okazało się że nie padało i ponownie jej pomogliśmy, tym razem rozrzucić siano z powrotem po całej łące, żeby dalej się suszyło. Gdy już się wysuszyło, załadowaliśmy je na przyczepę i pomogliśmy je umieścić w stodole. W tym samym czasie odbywała się konferencja więc wróciliśmy już w połowie jej trwania. Innego dnia ktoś wpadł na pomysł, żeby pójść w góry. Ja i P. Staszek dostaliśmy pozwolenie od O. Jana na indywidualną wyprawę innym szlakiem, gdyż byliśmy „najzławsii” z całej ekipy. Widoki Tatr jakie tam zobaczyłem wywarły na mnie spore wrażenie, pierwszy raz widziałem tak piękne a zarazem tak niebezpieczne góry...

- ...Więc bez doświadczonego przewodnika dalej nawet się nie zapuszczaj, bo na pewno się zgubisz, i już nie wrócisz.

- Eee...? To nie wystarczyłoby tylko iść w stronę

światła, czy wzdłuż potoku? Przecież na pewno bym dotarł do jakiejś cywilizacji...

- Nie wróciłbyś. Te góry jeśli ich nie znasz, mogą Cię zabić w przeciągu jednej nocy. Wystarczy, że nie znasz terenu.

- Nie rozumiem, jak to możliwe...

- Wystarczy, że tak jak mówisz będziesz szedł w stronę światła miast, czy wzdłuż potoku, a jeden nierozważny krok i już nie żyjesz. Popatrz na te porośnięte trawą i drzewami granie, oraz na ich budowę. Ze swojej perspektywy, gdybyś się tam znalazł nie masz pojęcia w którym miejscu grań się nagle pionowo urywa. Albo ukształtowanie skał: droga którą idziesz może ci się wydawać prosta, do póki nie zdasz sobie sprawy, że właśnie spadasz...

- Ale przecież mogę się trzymać szlaku w razie czego.

- Pogoda tutaj może się zmienić w przeciągu paru minut, wystarczy parę centymetrów śniegu, a już nie ma czegoś takiego jak szlak. Za to pojawia się hipotermia...

Jako, że mieliśmy ograniczony czas musieliśmy się mocno śpieszyć, żeby zobaczyć jak najwięcej, wobec tego pod górę (ok 2000 m.n.p.m.) niemal wbiegliśmy. Z góry również zbiegaliśmy, ale o dziwo zajęło nam to więcej czasu niż wchodzenie (niemalże wbieganie). To był chyba najbardziej męczący trening w moim życiu. Zakwasy czułem bardzo wyraźnie jeszcze przez kilka dni, na co nie mógł narzekać Pan Staszek, który tuż po skończonej adoracji (po powrocie) poszedł się wykapać w lodowatym strumieniu płynącym nieopodal. Po tej wyprawie nabrałem większego szacunku do gór.

Ludzie, z którymi żyliśmy byli bardzo uprzejmi i pobożni – nawet Ojciec Mikrut stwierdził, że byliśmy najbardziej rozmodloną grupą, która tam do tego momentu była. Wszyscy byli wyjątkowi i mieli własne niesamowite historie życia, jednak zdecydowanie najciekawszą wg mnie osobą była Pani Ewa Nosiadek, która wraz z Ojcem prowadziła rekolekcje. To ona rozpoczęła dzieło Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce, i „kieruje” nim po dziś dzień. Jest osobą całkowicie oddaną Bogu, która potrafi mówić tak-tak, nie-nie. Mimo wielu przeciwności w rozprzestrzenianiu tego wielkiego dzieła, którego się podjęła, zawsze ufa Bogu i z optymizmem patrzy w przyszłość Polski i świata, który pewnego dnia radykalnie wybierze Jezusa, przez tajemnicę Jego Serca.

Dzieło intronizacji pokornie i w ukryciu stopniowo rozszerza się dzięki niezmierzonej dobroci Boga, oraz ludziom dobrej woli, którzy podjęli się w nim uczestniczyć. Głównym celem tego „przedsięwzięcia” jest całkowity zwrot ku Jezusowi, przez odrzucenie

grzechu i zmianę postępowania, oraz wynagradzanie Panu Bogu za grzechy nasze i całego świata.

W ostatni dzień naszego pobytu w Ryniasie (piątek), o godz. 17:00 odprawiona została Msza Św. oficjalnie zamykająca rekolekcje. Ojciec Jan na zakończenie Mszy udzielił każdemu z uczestników odpustu zupełnego. Potem był czas na pyszną jak zwykle kolację, po której udaliśmy się pod wiatę na zewnątrz - tam zwykle odmawialiśmy koronkę - gdzie odbyło się grillowanie ziemniaków z farszem, owiniętych folią aluminiową. Oprócz nich były także pyszne ciastka. Grillowaniu towarzyszyły liczne śpiewy i wesołe rozmowy, wszyscy staliśmy się jedną wielką (30-sto osobową) rodziną.

Warto było tam być.

Następnego dnia w pokoju i radości, wszyscy rozjechali się w swoje strony...

Jakub Stępniewski



Zajęcia terenowe na Połoninie Caryńskiej

16.09. br. klasa II gimnazjum wybrała się na wycieczkę do Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Na Przełęczy Wyżniańskiej – między Wielką Rawką a Połonią Caryńską spotkaliśmy się z Panią Beatą Szary, pracownikiem Ośrodka Dydaktycznego przy Muzeum Przyrodniczym w Ustrzykach Dolnych. Na Przełęczy odnajdywaliśmy ślady dawnej wsi Berehy, która przestała istnieć w połowie XX wieku kiedy to wysiedlono wszystkich mieszkańców. Reszty dopełnił czas i przyroda. Każda ingerencja człowieka w naturalne układy przyrodnicze odciska swoje piętno. Elementy wprowadzone przez człowieka zapisują się na długo w krajobrazie. Zdziczałe drzewa owocowe, stare lipy, jesiony, jawory oraz zawalone piwniczki czy fragmenty podmurówek. Zachowały się też ślady zabudowań dworskich, cerkwi oraz cmentarza. Po tej chwili zadumy ruszyliśmy dalej ścieżką na Połonię Caryńską, zachwycając się pięknymi widokami, już w jesiennych barwach. Najwięcej czerwieni dostarczają krzewinki borówek w piętrze traw. Po zejściu ze szczytu odwiedziliśmy jeszcze miejsce po dawnej cerkwi oraz cmentarzyk z nielicznie ocalałymi nagrobkami.

Tego typu zajęcia terenowe dostarczają uczniom szerokiej wiedzy i niezapomnianych wrażeń. Uświadamiają, że żyjemy w przepięknym przyrodniczo

regionie Polski, o bardzo ciekawej i skomplikowanej historii.

A księdzu proboszczowi Stanisławowi bardzo dziękujemy za transport, bez którego wycieczka nie mogłaby być zrealizowana.

Hanna Myślińska



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dzisiaj ostatnia niedziela września. W ciągu tego miesiąca, przez wstawiennictwo Matki Bożej i wielu Świętych, polecałiśmy Bogu losy Ojczyzny, życie i rozwój naszych dzieci, nasze rodziny. Nadal prosimy o żywą wiarę, nadzieję i miłość, gotową dzielić z braćmi to, co posiadamy, choćby w najskromniejszym wymiarze. Może w pobliżu nas żyją biedne dzieci, które trzeba wesprzeć, aby i one godnie i radośnie uczęszczały do szkoły. Pamiętajmy, że dzieci są naszym największym skarbem i najlepszą „inwestycją” na przyszłość. Niech nasze rodziny, jako domowe Kościoły, promieniają Ewangelią, a czerpią do tego moc ze wspólnej modlitwy i Eucharystii, nie tylko niedzielnej i świątecznej.
2. W czwartek, 29 września, w kalendarzu liturgicznym przypada święto Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała, a kolejna niedziela, 2 października, niejako przesłania wspomnienie świętych Aniołów Stróżów. Może na co dzień nie zawsze pamiętamy, że to miłosierny Bóg troszczy się o każdego, posyłając swoich Aniołów, którzy chronią nas i nam pomagają. To nie lukrowana bajka dla dzieci. Anioły są bowiem namacalnym przejawem obecności Boga w świecie, Jego głosem. Łączą niebo z ziemią. Wszędzie, gdzie spotykamy dobroć, miłość, jedność i pokój, tam też są obecne Anioły. Archaniołowie cieszą się wyjątkową bliskością Boga. Dlatego korzystajmy z ich pośrednictwa, prosimy o pomoc, zwłaszcza w trudnych sprawach, kiedy zaczyna brakować nadziei. W dziejach Kościoła ciągle odnotowuje się wiele cudownych ingerencji tych naszych Niebieskich Przyjaciół.
3. W najbliższą sobotę wchodzimy w październik – miesiąc modlitwy różańcowej. Już dzisiaj zachęcam wszystkich parafian: dzieci, młodzież i dorosłych, do licznego udziału w codziennej Mszy Świętej i w nabożeństwie różańcowym, które w naszym kościele będziemy odprawiali po Mszy św. o godz. 17.00. Tych zaś, którym trudniej dotrzeć do kościoła, proszę o wspólne odmawianie różańca w domach. W naszych modlitwach pamiętajmy też o studentach rozpoczynających rok akademicki.
4. Dzisiaj po Mszy św. o godz. 11.00 spotkanie organizacyjne dla rodziców kandydatów przystępujących do sakramentu bierzmowania.
5. Za tydzień składka na Seminarium Duchowne w Przemyślu.
6. Za sprzątanie kościoła składamy serdeczne „Bóg zapłać” Paniom: Mańko Helenie i Michno Barbarze. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie: Krakowską Agnieszkę i Pisarską Annę.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą
Michał Krakowski, Michał Mańko, Michał Tarnawski,
Michał Rzeszowski, Rafał Korzyk, Danuta Przybylska.
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 18:00